Nr. 35. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Czwartek 8 Marca 1923.** **Rok XLII**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (Ławacz i J. Hoppas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Sk., ul. Marszałkowska 130; L. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4. T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 18, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4. Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra". Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 200·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 400 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 600 — od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 800·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1000 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 120 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** i „Nowej Reformy" (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umów

Miasta i sanacja skarbu państwa

Kraków, 7 marca.

Zapóźno nieco przychodzi nasza administracja skarbowa do drogo i boleśnie, zwłaszcza przez ludność miejską okupionego przekonania, że fałszywe było założenie, jakoby już przez zrównoważenie naszego bilansu handlowego, w zakresie przywozu i wywozu, zapewnić można stabilizację marki polskiej. Obecny minister skarbu, p. Grabski, przyznał w swojem »exposé«, że forsowanie wywozu z Polski, zubożyło tylko jej konsumentów, a celu zamierzonego nie osiągnęło.

Ten forsowny, przez rząd popierany wywóz, wywołał przedewszystkiem niezdrową spekulację i paskarstwo, na których pewne osobistości i konsorcja porobiły miljardowe fortuny — kosztem ogółu konsumentów, którzy na barkach swoich dźwigać musieli i muszą całe brzemię przechodzącej ich siły drożyzny. A marka polska nietylko nie podniosła się, lecz gwałtownie obniżyła się w swojej wewnętrznej sile kupnej, bo wobec szalejącej wewnątrz kraju drożyzny inaczej przecież być nie mogło.

Czy p. Grabskiemu przez jego reformy »naprawy skarbu« uda się powstrzymać fatalne następstwa tego błędu w kalkulacji walutowej jego poprzedników — okaże przyszłość. Rzecz to nie będzie łatwa. Najpierw bowiem zupełne wstrzymanie wywozu artykułów pierwszej potrzeby, a w pierwszym rzędzie konsumcyjnych, o ile jeszcze w kraju pozostały, natrafi na zorganizowany opór paskarzy, zdemoralizowanych dotychczasowemi, kolosalnemi zyskami. Będą oni wyzyskiwali z całem wyrafinowaniem tę praktykę, jaką dotąd zdobyli pod płaszczykiem legalnego wywozu. Przemytnictwo i korupcja zbyt głębokie zapuściły korzenie, aby je za jednym zamachem wyrwać można. Związek miast domagał się też słusznie zastosowania sądów doraźnych do przemytnictwa. Czy rząd na tę drogę wstąpi? Dotąd nic o tem nie świadczy.

To jedno. Powtóre łatwiej było, przy użyciu środków zaradczych, zaraz w pierwszych fazach wzrastającej drożyzny, wstrzymać jej falę przez zatamowanie jej źródeł, niż dzisiaj tę falę cofnąć, gdy ona już całe zalała państwo.

Bezradnie jednak nie wolno administracji państwa stać nadal wobec tego zastraszającego zjawiska. Zanim więc rządowy projekt sanacji finansów państwa przyoblecze się w formy obowiązującej ustawy, rzeczą jest komisarza do walki z drożyzną ująć sprawę z właściwej strony i z radykalnemi przeciw tak niebacznie sprowokowanej przez administrację państwa drożyźnie wystąpić środkami.

Drugiem, dla nękanych drożyzną i wogóle uginających się pod ciężarem pośrednich podatków, miast, ważnem przyznaniem ministra Grabskiego jest, że doprowadzenie budżetu państwa do równowagi możliwe jest tylko przez zwiększenie p o d a t k ó w b e z p o ś r e d n i c h do miary wyższej od przedwojennej, według miernika złotego. Minister widzi bowiem, że zubożenie kraju i wynikające stąd wydatne zmniejszenie konsumcji, nie dozwolą osiągnąć przedwojennej skali wpływów budżetowych.

I z tą rewelacją, podobnie, jak z osławioną równowagą bilansu handlowego, przychodzi administracja p. bardzo późno, bodaj, czy nie zapóźno. Na »odkrycie« prawdy, że »terra est rotunda et globosa«, nie potrzeba było czekać lat tylu, aż zrujnuje się w pierwszym rzędzie miasta z ich mieszkańcami. Na usprawiedliwienie obecnego rządu powiedzieć jednak należy, że odpowiedzialność za dotychczasowy system składania wszystkich niemal ciężarów państwowych na barki konsumentów w postaci najróżnorodniejszych podatków pośrednich, spada głównie na poprzedni Sejm »suwerenny i konstytucyjny«. Jednostronna agrarna polityka fiskalna tego Sejmu doprowadziła finanse państwa do tego katastrofalnego ich stanu, w jakim się one dzisiaj znajdują. Przez klasową swoją politykę doprowadził ów Sejm do tego, że zasilił tylko kieszenie paskarzy i spekulantów agrarnych, że zdemoralizował życie publiczne, a wsi nie wzbogacił w tym stopniu, w jakim to sobie obiecywał. Ten chłop, który z chciwością zgarnywał banknoty, ceną paru, czy kilkunastu jaj opłacając podatki, widzi dzisiaj z przerażeniem, że jest właścicielem niesłychanie małowartościowej bibuły bankowej. I tutaj wzbogaciły się silniejsze już przed wojną jednostki gospodarcze, które zdołały zdobytym przy pomocy drożyzny groszem utrwalić i »zaokrąglić« swoje posiadłości; inni natomiast, którzy magazynowali w skrzyniach pieniądze, zbudzeni zostali złudzeniem ze snu o majątku.

Ale miasta są w bez porównania gorszym stanie, niż były przed wojną. Ogół ludności miejskiej, po wyeliminowaniu z niej paskarzy i spekulantów, czy odosobnionych, czy zgrupowanych w różnorakich »towarzystwach« — doprowadzony został do kija żebraczego. Gospodarka gminna znalazła się u brzegu przepaści. Dotąd rząd gminom nietylko nie przychodzi z dostateczną pomocą, lecz odbiera jej dotychczasowe źródła dochodów, a nakłada na nie — niemal co tydzień — nowe ciężary finansowe.

Uznajemy optymizm i dobrą wolę ministra skarbu, p. Grabskiego. Społeczeństwo, zrozpaczone dzisiejszym stanem gospodarki państwa, pragnie w jego projektach sanacyjnych widzieć deskę ratunku. Idzie teraz o to, aby jeszcze w ostatniej, ustawodawczej redakcji, nie zepsuć w nich tego, co w nich dobrego — usunąć z nich to, co mogłoby się w praktyce okazać wątpliwej wartości ryzykiem.

Kraj, a przedewszystkiem miasto, nie wytrzyma już dalszych pomyłek i eksperymentów »in anima vili«.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Z Warszawy donoszą 5 bm.:

Na posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem p. Arciszewskiego, p. **Zaremba referował wniosek w sprawie delegowania sejmowej komisji na granice nasze, celem zbadania nielegalnego wywozu artykułów pierwszej potrzeby.** Komisja ta ma się składać z 9 osób. Wniosek posła Zaremby został przyjęty, a sprawę referować będzie na plenum poseł Arciszewski.

P. **Frostig** referował wnioski posłów Diamanda i Weinziehera w sprawie wydelegowania **sejmowej komisji celem zbadania przyczyn wywołujących nadmierne zwyżki cen węgla w województwie śląskiem i w zagłębiu Dąbrowskiem.** Nad wnioskami temi toczyła się obszerna dyskusja. P. **Knote** stwierdził, że węgiel stosunkowo nie jest drogi i wypowiada się za skasowaniem angielskiej soboty u robotników. — Referent **Frostig** dowodził, że **ceny robocizny nie poszły w górę wspólmiernie z cenami węgla.** Następnie zaznaczył, że mimo nadmiaru węgla w pewnych okresach czasu na rynku, daje się odczuwać brak węgla, jednocześnie **ceny jego rosną nadmiernie.** Referent zwrócił **następnie uwagę na zysk właścicieli kopalń, przyczem wskazał na kurs niektórych akcyj kopalń węgla.** — Dyskusji nie ukończono.

W SPRAWIE OBROTU DEWIZAMI.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) »Kurjer Czerwony« donosi, że z końcem bieżącego tygodnia minister skarbu wyda **rozoprządzenie wykonawcze** do uchwalonej przez Sejm ustawy o **obrocie dewizami zagranicznemi.** Spodziewać się należy, że minister skarbu przy tej sposobności **zmniejszy ilość tak zw. banków dewizowych.**

Prez. gab. Sikorski do prez. gab. francuskiego Poincarego

Warszawa, 6 marca (PAT). W połowie lutego br. wystosował prezes Rady ministrów jen. **Sikorski** obszerny list do francuskiego prezydenta ministrów **Poincarego** celem poparcia kroków powziętych przez ministerstwo spraw zagranicznych dla ostatecznego uregulowania **granic Polski na wschodzie.** Tę bezpośrednią drogę porozumienia obrał pan prezes Rady ministrów w głębokiem i zaznaczonem w liście poczuciu konieczności ścisłej współpracy Francji i Polski, podkreślając jednocześnie, że pobyt jego w Paryżu pozwolił zaznajomić się mu z istotnemi podstawami polityki francuskiej w sprawach dotyczących interesów obu państw. Poruszając sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju siły i państwa polskiego — pisze p. prezes Rady ministrów — czynię to w przekonaniu, że pomyślne ich rozstrzygnięcie leży zarówno **w interesie polskiej jak i francuskiej racji stanu.** Przechodząc do głównego zagadnienia kwestji granic na wschodzie podniósł p. prezes Rady ministrów, że jedną z głównych przyczyn, dla których wrogowie Polski określają ją jako państwo słabo na przyszłość ugruntowane, **jest brak całkowitego formalnego uznania przez mocarstwa sprzymierzone faktycznie ustalonych granic Rzeczypospolitej.** — Aczkolwiek bez aprobaty Rzeczypospolitej polskiej **nie możnaby przeprowadzić żadnej najdrobniejszej zmiany w jej granicach inaczej jak tylko akcją zbrojną, przeciw Polsce skierowaną,** ta jednakże fikcja nieuznania tych granic trwać będzie dopóty, dopóki formalnościom prawnym nie stanie się zadość.

SPRAWA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ I GRANIC Z RUMUNJĄ i ROSJĄ.

Przechodząc do omówienia poszczególnych linij granicznych, p. prezes Rady ministrów wspomina najpierw o granicy Polski z Rumunją, ustalonej jedynie za dobrą zgodą obu stron bez sankcji i formalności. Kwestja granicy rumuńskiej **wysuwa przedewszystkiem sprawę Małopolski wschodniej, która to sprawa powinna zyskać jak najprzychylniejsze dla Polski rozstrzygnięcie.** Z wielu poważnych względów mam pewne powody do mniemania — pisze p. prezes Rady ministrów — że obecny stan poglądów i układ stosunków czyniłby dzisiaj definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy **łatwiejszem niż poprzednio.** Omawiając granice, ustalone przez traktat ryski, wysuwa p. prezes Rady ministrów koncepcję, iż mocarstwa rezerwując sobie w traktacie wersalskim ewentualne oznaczenie niektórych części granic Polski, **mogłyby zrzec się tego wobec odcinka granicy, który jest ustalony i bezsporny.** List kończy się słowami: Zwracając się wprost do p. prezydenta pragnąłem osiągnąć opinję Pana co do samego meritum zagadnienia. Najwyższy podziw, jaki żywię dla niezrównanej działalności p. prezydenta, zasług jego wobec całego świata, jak również głębokie wniknięcie nietylko w tekst ale i w ducha umów polsko-francuskich, oraz troska o dobro mego kraju skłoniły mnie do przesłania panu prezydentowi niniejszych rozważań.

Odpowiedź Poincarego

Dnia 22 lutego br. wystosował francuski prezydent ministrów p. Poincare obszerną odpowiedź przesłaną na ręce prezesa Rady ministrów jenerała Sikorskiego:

List ten wykazuje **zupełną jednomyślność, panującą pomiędzy obu kierownikami rządów.** Nie mam potrzeby zapewniać Waszej Ekscelencji — pisze prezydent Poincare — że **godzę się z nim w zupełności w kwestji wspólności interesów państwa polskiego i Francji.** Rząd francuski nie może żadną miarą zapomnieć **doniosłej roli, wyznaczonej Polsce w utrzymaniu równowagi, zbudowanej na traktacie pokoju,** który uświęciło wskrzeszenie Waszej sławnej Ojczyzny. Prezydent ministrów Poincare przypomniał również p. jenerałowi Sikorskiemu, że mógł on przekonać się za pobytu swego w Paryżu, jakie uczucia żywi w tej mierze cała opinja francuska. Następnie wspomniał o tradycyjnej wiekowej przyjaźni uświęconej traktatem sojuszu. Premjer francuski uważa za rzecz zupełnie słuszną, że rząd polski przy załatwianiu tak ważnych dla siebie spraw oczekuje poparcia rządu republiki. Odnośnie do podstaw wysuniętych w liście jen. Sikorskiego, zaznacza prezydent Poincare: Poleciłem delegatom francuskim w Radzie ambasadorów, aby zażądali **uregulowania w najkrótszym czasie sprawy granicy polsko-litewskiej oraz granicy wschodniej zgodnie z poglądami polskiemi.** Nie mam potrzeby zapewniać Pana, że rząd francuski poczyni wszystko, aby przyśpieszyć uregulowanie tej kwestji i użyć całego swojego wpływu, aby uzyskać satysfakcję dla Polski. Rząd francuski jest w istocie przekonany, iż jest rzeczą niezbędną położyć kres niepewności, która panuje jeszcze w sprawie granic państwa polskiego i pozwolić narodowi sprzymierzonemu poświęcić się z całym spokojem organizacji administracji, oraz rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu, który powinien uczynić z Polski silnej i szczęśliwej jeden z elementów podstawowych ekonomicznego odrodzenia Europy. Jestem pewny, że rząd polski oceniając ze swej strony znaczenie sojuszu i poparcia Francji, nie przestanie łączyć wszystkich wysiłków swoich z naszymi za szlachetną inicjatywą. Waszej Ekscelencji z dniem każdym zacieśniając żywe stosunki przyjazne łączące oba kraje i przyczyniać się w ten sposób wraz z nami do ugruntowania powszechnego pokoju. List kończą zapewnienia szacunku i szczerej przyjaźni.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKIE W BERLINIE.

Warszawa, 6 marca (AW). Minister pełnomocny dr **Szarota** udał się do Berlina w charakterze polskiego charge d'affaires przy rządzie Rzeszy. Nominacja nowego posła w Berlinie, jak przypuszcza »Kurjer Poranny«, nastąpić ma dopiero później w związku z przewidzianemi zmianami na posterunkach dyplomatycznych.

NOWY KOMENDANT POLICJI.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) Dziś rozpoczął urzędowanie nowo-mianowany komendant policji państwowej płk. **Bayer,** który dotychczas pełnił funkcje kierownika departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Płk. Bayer objął stanowisko po p. Hoszowskim, który otrzymał wczoraj 3-miesięczny urlop.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrywany będzie między innemi **projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów.**

KTO MA UTRZYMYWAĆ RODZINY REZERWISTÓW, POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA?

Warszawa, 6 marca. (PAT). Na dzisiejszych dwóch posiedzeniach sejmowa komisja wojskowa, pod przewodnictwem posła Mączyńskiego (Z. L. N.), rozpatrywała projekt o ubezpieczeniu rodzin rezerwistów, powołanych do ćwiczeń. Referował poseł Jaworowski (PPS). W dyskusji zabierali głos: poseł Czetwertyński i Załuska (Z. L. N.), którzy stanęli na stanowisku, że ciężar utrzymania rodzin rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, **powinien spaść całkowicie na skarb państwa.** Referent Jaworowski postawił do rozstrzygnięcia kwestję, czy ciężar utrzymania rodzin rezerwistów mają ponosić pracodawcy. Poseł Michalak (N. P. R.) zgłosił wniosek, aby wezwać na jutrzejsze posiedzenie ministrów skarbu, spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych dla uzgodnienia stanowiska w tej sprawie. Wniosek ten przyjęto.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto ośm pierwszych artykułów projektu. Na posiedzeniu tem obecny był minister skarbu, Grabski, który, zabrawszy głos, wypowiedział się za tem, aby ciężar utrzymania rodzin rezerwistów **przedewszystkiem spadł na pracodawców, a następnie na gminy.** Minister uważa, że skarb może pokryć częściowo wydatki, związane z utrzymaniem rodzin rezerwistów, powołanych do ćwiczeń wojskowych, lecz uważa za rzecz niemożliwą, aby skarb całkowicie koszta te ponosił.

Koncentracja sił litewskich

Wilno, 6 marca (AW). W ciągu ostatnich kilku dni Litwini rozpoczęli **koncentrację oddziałów partyzanckich i regularnych.** W tym celu wycofano z b. pasa neutralnego partyzantów oraz ściągnięto większość placówek b. linji demarkacyjnej. Koncentracje te odbywały się na odcinku smołweńskim w Sołoki i na odcinku janiskim we wsi Inturki.

GŁOS ANGIELSKI ZA POLSKĄ.

Londyn, 6 marca (PAT). W sprawie uznania wschodnich granic Polski »Daily Telegraph« stwierdza, że zdaniem prasy sojuszniczej konferencja ambasadorów powinna **uznać obecną sytuację dla Galicji wschodniej i dla Wilna.** Co do Galicji wschodniej »Daily Telegraph« sądzi, że wobec tego, że **Rosja niema do tego terenu żadnych praw historycznych, tak samo jak i »fikcyjna Ukraina«, teza polska zdaje się stanowić jedynie praktyczną, a nawet sprawiedliwą politykę.**

SEJM ŚLĄSKI.

Katowice, 6 marca.

Na posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do komisji wniosek rady wojewódzkiej w sprawie ustawy o stypendjach dla śląskiej młodzieży szkolnej, wniosek rady wojewódzkiej w sprawie ustawy **o podwyższeniu rent powstańczych,** wniosek rady wojewódzkiej w sprawie ustawy o podwyższeniu rent wojskowych oraz wniosek rady wojewódzkiej w sprawie o opodatkowaniu olejów mineralnego. Następnie wysłuchano sprawozdania komisji szkolnej o wniosku nagłym ks. **Brzuski** i to w sprawie **wydawnictwa książek szkolnych** w województwie śląskiem. Sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia wojewody w województwie śląskiem urzędzie ubezpieczeń zdjęto z porządku dziennego. W drugiem czytaniu przyjęto sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia wojewody o utworzeniu dyrekcji policji w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku, oraz rozporządzenie wojewody w sprawie organizacji policji w województwie śląskiem. Przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie ustawy o uposażeniu wojewody, wreszcie izba omawiała sprawę zarzutów, podniesionych przez pisma polskie w województwie górnośląskiem przeciwko śląskiej centrali zakupów. Następne posiedzenie w środę.

HAKATYZM W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 6 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się ożywiona dyskusja nad ostatniemi oświadczeniami prezydenta Sahma i senatora Volkmanna. Mowcy frakcji nacjonalistycznej

Walka o język polski w czasach Odrodzenia

Czcigodny prezes Akademji Umiejętności, profesor Kazimierz M o r a w s k i, ogłosił świeżo bardzo cenną i sympatyczną rozprawę p. n.: »Walka o język polski w czasach Odrodzenia« (Kraków, 1923, nakł. Krak. Spółki Wydawniczej). Jest to zwięzły a bogaty w treść rzut oka na usiłowania, podejmowane w Polsce, nietylko przez Polaków, ażeby językowi polskiemu zapewnić prawo głosu i przyczynić się do jego rozmnożenia.

Walka z przemożną łaciną o zdobycie prawa dla języków narodowych zaczęła się naprzód na Zachodzie. Tam też w epoce od jedenastego do trzynastego wieku budzą się odrębne literatury narodowe, ale urok łaciny trwa jeszcze długo i przeciąga się aż do końca wieku siedmnastego, gdzieniegdzie nawet dłużej. U nas, jako młodszych kulturalnie, walka o wyzwolenie języka narodowego zaczęła się później, później też zaczęła się literatura narodowa, dłużej też przetrwała powaga łaciny, jako języka świata uczonego. Początki piśmiennictwa polskiego sięgają wieku trzynastego, ale słabe przebłyski literatury narodowej przypadają dopiero na wiek piętnasty, ażeby w wieku następnym zajaśnieć pełnem światłem, które już miało nigdy odtąd nie zagasnąć, jakkolwiek siła tego światła bywała w różnych okresach czasu rozmaita. Piśmiennictwo narodowe wypłynęło z potrzeby domowej i wzrowania się na obcych. W okresie Odrodzenia miasto Kraków, w szczególności drukarze krakowscy, często cudzoziemcy, położyli niemałe zasługi około »rozmnożenia polskiego języka«, a więc także około powołania do życia literatury narodowej.

Dla nas dzisiejszych brzmią niemal rzewnie słowa drukarza Florjana Unglera z roku 1534: »Nie jest rzecz wszem wam pospolicie tajemna, iż ten język wasz tak sławny, tak dawny, tak święty, w niedbałość ludzką przyszedł... Nie tak pożytku swego szukając, jako tego wielmi lutując, pracym się tej naprzód i przed innymi podjął, żem księgi polskie nigdy nie bywałemi bukształty drukował. Potem inni ze mnie przykład brali. Już teraz to pismo na wsze strony rozszerzyło się i szerzyć się będzie. Jedno wy, mili Polacy, rozmiłujcie się języka swego. Ten niech przedkuje, ten niech dziedziczy. Bowiem muszę prawdę powiedzieć: przez obcy język w obce ręce państwa zachodziły...« Inny drukarz, Wietor, chwali się, iż »pracował ku okrasie języka tego sławetnego«, a w roku 1542 pisze: »Nie mogę się temu wydziwić, gdy wszelki inny naród język swój miłuje, szerzy, krasi i poleruje, czemu sam polski naród swym gardzi i brząka«; widzi zaś tego przyczynę »jeno w przyrodzeniu polskiem, które ku obcym a postronnym obyczajom, sprawom, ludziom i językom jest skłonniejsze...«

Także ludzie, piszący w Polsce, coraz silniej rozumieją potrzebę powołania do życia literatury narodowej i radzi przypisują sobie niejakie około tej sprawy zasługi. Stary Marcin Bielski w roku 1557 chwali Mazowszan, że »dobry obyczaj mają, radzi po polsku czytają«, a o sobie myśli, gdy pisze: »Jeszcze od swoich młodych lat pisał wszem polskie rzeczy rad, on się na to pierwej obrał. drogę impresorom podał, pisma polskie imprimować«. Znany jest również chwalebny cel Mikołaja Reja, gdy zakrzyknął w znanym wierszyku: »A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają...«

Na tak przysposobiony grunt przypadł ruch religijny szesnastego wieku i towarzysząca mu bogata literatura protestancka w języku polskim, począwszy od przekładów Psałterza, a potem całego Pisma świętego, która do utrwalenia literatury narodowej niepomiernie się przyczyniła. W takiej atmosferze przystąpił do pracy artystycznej Jan Kochanowski, któremu znane były także zapewne nawoływania obce, jak n. p. Piotra Ronsarda, co to zaniedbywanie języka ojczystego nazywał »zbrodnią obrazy Majestatu«. Zygmunt August był wielkim miłośnikiem języka polskiego. Przykład z dworu szedł na cały naród. Ostatni z Jagiellonów pisał o umiłowanej Barbarze w roku 1550: »Nie potrzeba do niej mówić po włosku, ani po łacinie; rozumie ona, gdy nasz poddany dla ojczyzny, dla nas i dla naszej sławy mówi«. Nie dziw, że na sejmie lubelskim w roku 1569 starosta Szafrainec zawołał na marszałka, który użył wyrazów łacińskich: »Mów W. M. po polsku, wszakeśmy tu wszyscy Polacy«. Ciekawa także rzecz, że pierwszą nie najgorszą na owe czasy gramatykę języka polskiego napisał w roku 1568 zamieszkały w Polsce francuski działacz protestancki Statorius. Gorsza gramatyka polska, pisana dla Niemców i może przez Niemca, ukazała się już wcześniej.

Duchowni katoliccy trwali długo przy łacinie i usiłowali ją długo jeszcze potem podtrzymywać, ale i oni już w wieku szesnastym w polemice z protestantami zmuszeni byli używać także języka polskiego. Z ich to powodu i wskutek szkół jezuickich łacina panowała nadal niemal wyłącznie w niektórych dziedzinach. — Wszakże nawet jeszcze w wieku ośmnastym proboszcz rohatyński, Benedykt Chmielowski, uważał polszczyznę za niesposobną do dzieł uczonych i swoje osławione »Nowe Ateny« naszpikował gęsto makaronizmami. Ale język polski raz zdobytych praw nie utracił, rozszerzał je na coraz nowe dziedziny: konstytucje sejmowe, zbiory ustaw, księgi miejskie i t. p., aż przyszedł czas, gdy w drugiej połowie wieku ośmnastego po zniesieniu zakonu Jezuitów, zaczął rozbrzmiewać już niemal wyłącznie zarówno w aktach urzędowych, jak i w literaturze pięknej i naukowej.

Rozprawa prof. Morawskiego przynosi w tej sprawie dla okresu Odrodzenia tyle szczegółów, z wielką uczonością, a równocześnie w sposób zajmujący i prawie popularny przedstawionych, że należy wyrazić życzenie, ażeby dostała się w ręce najszerszych kół, od młodzieży szkół średnich poczynając, kończąc na wszystkich miłośnikach języka ojczystego.

Pokrewny do pewnego stopnia temat omawia T. S i n k o w »Echach klasycznych w literaturze polskiej« (Kraków, 1923, nakł. Krak. Spółki Wyd.). Autor uczynił słusznie, dając tutaj przedruk różnych swoich rozpraw, rozsypanych po czasopismach, gdyż w tej swojej formie tworzą one całość i pozwalają na zilustrowanie stosunku autorów polskich do antyku od wieku piętnastego do dziewiętnastego. W przedmowie prof. Sinko pisze, że, kończąc nauki na Wszechnicy Jagiellońskiej, dwom wybrankom ślubował wierność i służbę na całe życie: Filologji klasycznej i Literaturze polskiej. Trzeba przyznać, że ślubów dotrzymał, ale z tem zastrzeżeniem, że wybranka klasyczna zdaje się mieć pierwszeństwo w jego uczuciach. Literatura polska chodzi u niego prawie zawsze w blaskach filologji klasycznej, a nie zawsze można się zgodzić, że taki podział uczuć jest we wszystkiem sprawiedliwy. Ramy feljetonu nie pozwalają na bliższe uzasadnienie tego sądu, który zresztą w dużej mierze jest natury uczuciowej, jakkolwiek ma także swoje źródło w pewnej wstrzemięźliwości odnośnie do podpatrywania zbyt może nieraz radykalnie wnioskującej »wpływologji«. Z tychsamych kamyków, czy ciosów, różne można stawiać budowle, o bardzo różnej i często niepodobnej do siebie wartości kompozycyjnej i artystycznej. I jeszcze drobna uwaga. Gdy prof. Morawski, także filolog, zdaje się cieszyć, gdy pisze o coraz większem wyzwalaniu się polszczyzny z pod przewagi łaciny, prof. Sinko podkreśla z całą predylekcją zależność twórczości polskiej od łacińskiej. Odnosi to w całej szerokości do literatury wieku piętnastego i szesnastego i twierdzi

centrowej, niemiecko-gospodarczej oraz socjalistycznej rozpoczynali swe przemówienia od wyrażenia współczucia dla mieszkańców zagłębia Ruhry **oraz od gwałtownych ataków na Francję i Belgję.** Przedstawiciel frakcji nacjonalistów niemieckich, omawiając **stosunek Polski do Gdańska**, zaznaczył, że winę ich zamącenia **ponosi wyłącznie Polska** i że stosunek ten nie dozna poprawy, **dopóki Polska nie przestanie prześladowania Niemców w swojem państwie.** Dalej mowca protestował przeciwko zamierzonemu rzekomo przez rząd polski nadaniu swemu przedstawicielowi w Gdańsku tytułu prezydenta. Przedstawiciel komunistów Rahn wskazał na możliwość wybuchu wojny na wschodzie i to już na wiosnę roku bieżącego, albowiem zdaniem jego, Rosja będzie musiała zapewnić sobie podanie własnych portów nad Bałtykiem.

Imieniem Koła polskiego przemawiał dr Panecki, który na wstępie stwierdził, że rząd gdański zajmuje wobec Polski **zasadniczo wrogie stanowisko.** Mowca przytacza następnie szereg przykładów, stwierdzających, że oskarżenia Polski o niedotrzymanie umów zwłaszcza w sprawie udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych jest zupełnie bezpodstawne. — Przedstawiciel Koła polskiego wykazał, że rząd polski lojalnie zaprosił przedstawicieli Senatu gdańskiego na odnośne narady, że jednakże Senat gdański stale **sabotował takie rokowania, odmawiając w nich udziału pod różnymi pozorami.** Omawiając sprawę traktatów handlowych zawieranych przez Polskę, przedstawiciel frakcji polskiej stwierdził, że sprawa ta jest typowym przykładem **rozmyślnie wrogiej postawy Senatu wobec Polski.** Senat wszystkie tego rodzaju układy sabotował, aby wystąpić później z agitacją przeciw Polsce. Mowca wykazuje na przykładach złą wolę Senatu w stosunku do Polski. oraz zaniedbywanie przez ten Senat żywotnych interesów gospodarczych wolnego miasta. Opierając swe wywody na faktach, poseł Panecki przedstawił **zaciekłość hakatystyczną** Senatu, oraz nieudolność prezydenta Sahma w kierownictwie sprawami gdańskiemi. Mowcy niemieccy starali się odeprzeć zarzuty, poczynione Senatowi przez przedstawiciela Koła polskiego.

Ratujcie zagrożony byt młodzieży akademickiej!

Budżet i pokrycie deficytu

Z dalszych, wniesionych w piątek w Sejmie, projektów rządu o „naprawie skarbu", przytaczamy ustawy o budżecie i przedsiębiorstwach państwowych.

BUDŻET.

Art. 5. Budżet państwowy składa się z dwóch części: 1) budżetu administracyjnego i 2) budżetów przedsiębiorstw i monopoli państwowych.

Budżet administracyjny obejmuje wydatki i dochody, dotyczące administracji państwa, oraz dochody czyste, lub deficyty przedsiębiorstw i monopoli.

Budżety przedsiębiorstw i monopoli zawierają dochody i wydatki (plany finansowo-gospodarcze) każdego przedsiębiorstwa lub monopolu.

Art. 6. Zarówno w budżecie administracyjnym, jak i w budżetach przedsiębiorstw i monopoli. wydatki i dochody dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne.

Do wydatków nadzwyczajnych mają być zaliczane wydatki, niezwiązane z normalnym tokiem administracji państwowej lub eksploatacji przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności wydatki inwestycyjne, to jest wkłady, mające dawać trwały dochód, wydatki na nowe większe budowle i na kupno nieruchomości. Należą tu także wydatki na rezerwę zaopatrzenia wojskowego i wydatki, spowodowane klęskami elementarnemi i wojną, oraz przedterminową spłatę długów.

Do dochodów nadzwyczajnych zalicza się dochody ze sprzedaży i likwidacji majątku państwowego, oraz należności ze szczególnych umów międzynarodowych.

Art. 7. Wydatki nadzwyczajne mogą być dokonywane w zależności od uzyskania na ich pokrycie środków nadzwyczajnych; na ten cel nie wolno zaciągać pożyczek w instytucjach emisyjnych. W braku pokrycia, należy tych wydatków zaniechać, chyba, że byłoby to połączone ze szkodą dla skarbu państwa lub obrony państwa.

Art. 8. Sumy wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w budżetach administracyjnych na lata: 1923, 1924 i 1925 nie mogą przekraczać sum wydatków, przewidzianych dla każdego działu administracji w planach finansowych, dołączonych do ustawy niniejszej.

Art. 9. Uposażenie urzędników i funkcjonarjuszów cywilnych, oraz osób wojskowych, wypłacone w lutym 1923 roku i przerachowane na złote (art. 2), stanowi podstawę obliczenia każdorazowej sumy poborów w markach.

Podwyższenie uposażeń, wyrażonych w złotych. będzie mogło nastąpić w drodze rozporządzenia Rady ministrów tylko w miarę zmniejszenia liczby urzędników, z tem jednak zastrzeżeniem, aby wypływająca z art. 8 suma wydatków nie została przekroczona.

Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych ureguluje sprawę ich poborów zgodnie z powyższemi postanowieniami.

Aż do końca roku 1925 przedłuża się termin, określony w ustępie pierwszym art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Atr. 10. Każde objęte ogólnym budżetem przedsiębiorstwo państwowe, lub monopol, stanowi odrębną osobę prawną. Są mianowicie osobami prawnemi:

1) Koleje państwowe, 2) lasy państwowe, 3) inne dobra ziemskie państwowe. 4) poszczególne państwowe przedsiębiorstwo górnicze lub przemysłowe, albo grupa takich przedsiębiorstw, 5) saliny, 6) monopol soli, 7) monopol tytoniu, 8) monopol spirytusu, 9) drukarnie państwowe, 10) wytwórnie wojskowe, 11) wytwórnie telegraficzne i telefoniczne, 12) zdrojowiska państwowe.

Sposób przekazywania powyższym osobom prawnym odpowiedniego majątku państwowego, oraz ich organizację określą, oparte na przepisach ustawy niniejszej, statuty organizacyjne, które nada prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady ministrów.

Art. 11. Przedsiębiorstwa państwowe i monopole mogą zaciągać pożyczki i zabezpieczać je powierzonym sobie majątkiem lub swojemi dochodami, oraz pozbywać i wydzierżawiać w granicach normalnego zarządu przedmioty, należące do majątku zakładowego jedynie na mocy wyraźnego i każdorazowego zezwolenia, udzielonego przez prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady ministrów.

Ogólna suma zaciągniętych pożyczek nie może w ciągu lat 1923—1925 przekroczyć sumy 500 miljonów złotych.

Statut organizacyjny określi, w jakich granicach dochód czysty przedsiębiorstwa lub monopolu może być użyty na inwestycje.

Art. 12. Minister skarbu może wykonywać nadzór nad każdem przedsiębiorstwem państwowem przez swojego komisarza, oraz przedstawiać Radzie ministrów wnioski, dotyczące organizacji i prowadzenia przedsiębiorstwa.

Art. 13. Państwowe koleje żelazne podlegać będą zwierzchniemu kierownictwu i nadzorowi powołanego do tego ministerstwa. Bezpośredni zarząd państwowych kolei żelaznych sprawować będą władze, określić się mające w statucie organizacyjnym P. K. P.

Koszt świadczeń ze strony kolei obciąża budżet tej władzy, na korzyść której świadczenie jest wykonywane.

Minister, powołany do zwierzchniego kierownictwa i nadzoru na państwowych kolejach żelaznych, określi corocznie w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem, któremu podlega zarząd poczty, telegrafów i telefonów, sumę, należną kolejom państwowym za świadczenia, określone w art. 17 ustawy z dnia 27 maja 1919 roku o państwowej wyłączności poczty, telegrafów i telefonów. (Dz. Ust. Nr 44, poz. 310).

Upoważnia się ministra, sprawującego zwierzchnie kierownictwo i nadzór nad państwowemi kolejami żelaznemi, do wydzierżawienia lub odstąpienia na własność w całości lub w części kolei dojazdowych przedsiębiorstwom prywatnym za każdorazowem zezwoleniem prezydenta Rzeczypospolitej, udzielonem na podstawie uchwały Rady ministrów.

Art. 14. Koszt świadczeń z lasów państwowych na rzecz władz obciąża budżet administracyjny właściwej władzy.

Art. 15. Dobra ziemskie, nie mające szczególnego przeznaczenia, mogą być eksploatowane jedynie przez wydzierżawienie. Tenuta dzierżawna będzie ustanawiana wyłącznie w życie lub w złotych.

Art. 16. Do eksploatacji monopolu tytoniowego mogą być dopuszczone prywatne kapitały inwestycyjne z tem zastrzeżeniem, że dotychczasowe fabryki tytoniu pozostaną własnością państwa, a w zarządzie monopolu rząd będzie miał przewagę; monopol tytoniowy może także być wydzierżawiony.

Umowa tego rodzaju wymaga zatwierdzenia prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady ministrów.

Art. 17. Za czysty dochód wytwórni wojskowych telegraficznych i telefonicznych należy uważać różnicę pomiędzy własnemi kosztami produkcji a cenami wyrobów gotowych, oznaczonemi przez właściwego ministra, które nie mogą przewyższać cen rynkowych. — Wytwórnie te mogą otrzymywać dotacje inwestycyjne z budżetu państwowego.

Prasa warszawska o projektach ministra Grabskiego

Z wyjątkiem »Kurjera Polskiego«, wstrzymuje się na razie prasa warszawska z merytoryczną oceną projektów sanacyjnych min. Grabskiego. »Kurjer Polski«, omawiając te projekty w dziale ekonomicznym, za ich część zasadniczą uważa wprowadzenie teoretycznego złotego do rachunkowości publicznej, i wyłączenie budżetu przedsiębiorstw państwowych z budżetu ogólnego.

Co do pierwszej z tych kwestyj, pisze »Kurjer Polski«:

„Przytoczone w przemówieniu ministra dane cyfrowe, wykazujące, że w roku ubiegłym wpływy istotnie z podatków pośrednich (akcyz) i monopolów były pokaźnie niższe od preliminowanych, nie są argumentem za wprowadzeniem złotego; dowodzą one tylko, że rząd w ubiegłym roku nie wyzyskał zupełnie upoważnienia, nadanego mu ustawą z dnia 4 sierpnia do automatycznego podnoszenia akcyzy, a również w normowaniu cen za artykuły monopolowe pozostawał w tyle za deprecjacją marki.

„Projektowane wprowadzenie złotego ma jednak nietylko wypełnić luki dzisiejszego stanu rzeczy, ale jednocześnie uniemożliwić w przyszłości podobne zaniedbania. Rozumiejąc w ten sposób, możemy uznać zamierzoną reformę **za celową**".

Przechodząc do sprawy **oszczędności**, zapowiedzianych przez ministra skarbu, pisze wzmiankowany dziennik:

„Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że, licząc na te oszczędności które różdżka teoretycznego złotego powoła do życia, minister Grabski oddaje się może pewnym złudzeniom; niema dziś w kraju oszczędności, nietylko dlatego, że nikt w markach polskich czynić ich nie może, ale dlatego, że dawne oszczędności zostały przez deprecjację pieniądza zniweczone, że my wszyscy dlatego samego powodu zubożeliśmy niesłychanie i że zatem praca całego pokolenia potrzebną jest, aby znów odtworzyć te zniszczone dobra".

Wobec nadziei ministerstwa skarbu, wiążących się z reformą gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych, zachowuje »Kurjer Polski« rezerwowane stanowisko:

„Zasada — pisze — uczynienia z przedsiębiorstw państwowych jednostek gospodarczo samodzielnych i od skarbu państwa niezależnych, wydaje nam się bezsporną. Inna rzecz, czy da się ona tak zrealizować, jak zdaje się sądzić minister skarbu. który oczekuje nawet niedługo czystych zysków z eksploatacji przedsiębiorstw państwowych. Świeże doświadczenia, jakie przechodziła na tem tle tak często brana dziś przez nas za przykład Austrja, nakazywałaby raczej pod tym względem pewien sceptycyzm".

Dziennik ten, podkreśliwszy wreszcie, że wedle planu ministra skarbu, podatki **bezpośrednie** w pierwszym rzędzie powołane są do przywrócenia równowagi w budżecie, kończy swoje wywody:

„Nawet kto nie we wszystkiem godzi się z poglądami ministra skarbu, musi dojść do wniosku, że inaczej, jak z pewną dozą optymizmu, trudno jest dziś przystępować do dzieła sanacji skarbu, a w każdym razie należy uprzytomnić sobie, że jeślibyśmy możliwości wyjścia z dzisiejszej sytuacji nie widzieli już bez pomocy z zewnątrz, to tej pomocy nie uzyskamy nigdy, o ile sami z siebie nie zdobędziemy się na maximum wysiłków i ofiar. To zaś było myślą przewodnią „exposé" ministra Grabskiego".

Prasa prawicowa odnosi się z widoczną sympatją do planów ministra skarbu. Znalazła się jednak w kłopotliwem położeniu: minister Grabski należy przecież do gabinetu Sikorskiego, który za wszelką cenę i wśród wszelkich okoliczności trzeba zwalczać. A więc eliminuje się ministra Grabskiego, zgóry za ewentualne niepowodzenie jego planów, czyniąc odpowiedzialnym gabinet jenerała Sikorskiego. Tak radzi sobie p. B. K. w »Kurjerze Warszawskim«, stawiając kwestję:

„Czy rząd obecny posiada dostateczny autorytet i zarazem niezbędne rękojmie istnienia, aby społeczeństwo do chętnego podjęcia tych środków heroicznych porwać? Czy osobisty szacunek, którym się cieszy w Polsce minister skarbu dla swej żarliwości patrjotycznej i dla swoich uzdolnień państwowotwórczych, wystarczy, aby ofiarność obywatelską zabezpieczyć w najwyższych rozmiarach, a wiarę w jej realną skuteczność podnieść do niepospolitego napięcia"?

Wkońcu jednak konkluduje p. B. K.:

„Jesteśmy przekonani, że projekty i plany ministra skarbu będą rozważone z całą powagą, na jaką zasadniczo zasługują, bez żadnej „parti pris" i tylko pod kątem widzenia dobra Rzeczypospolitej. Jeśli tylko okażą się poważniejsze widoki owocności środków, zalecanych przez ministra skarbu, to nikt nie weźmie na siebie ciężaru odpowiedzialności za udaremnianie tego, co mogłoby się przyczynić do naprawy błędów i grzechów przeszłości. Z drugiej strony wszakże trzeba będzie także baczyć uważnie, aby nie udzielać aprobaty budowlom na piasku i aby nie łudzić społeczeństwa nadziejami, które **bez zmiany okoliczności politycznych** (!) nie mogą być spełnione. Rozprawy sejmowe muszą te wszystkie strony wielkiego zagadnienia oświetlić tak, aby opinja publiczna, która już widzi cel, mogła jasno dojrzeć również wiodące do niego środki, proste, niechybne, nieodzowne środki".

Wyczuwa się z tej konkluzji, że wątpliwości i skrupuły »Kurjera Warszawskiego« nie tyle wiążą się z projektami ministra skarbu, ile z ubolewania godnym faktem, że wychodzą one ze stemplem gabinetu jen. Sikorskiego.

Nawet w tak poważnej sprawie »umiarkowany« rzekomo dziennik nie może wyzbyć się naleciałości partyjnych.

dalej, że także »nasza poezja siedmnastego wieku idzie w tem za poetyką renesansową, a raczej jej kontynuatorką barokową, że nie uznaje postulatu oryginalności w inwencji, a za wzory uważa w dalszym ciągu autorów rzymskich i greckich, ale dodaje do nich i współczesnych Hiszpanów, Włochów i Francuzów«. Mimo wszelkich pozorów słuszności, uogólnienie to jest niezawodnie przesadne. Teza ta utkwiła jednak tak głęboko w umyśle autora, że uogólnienie przeciąga i na dalsze czasy i nawet w Trylogji Sienkiewicza widzi filjację romansu staro-greckiego.

Ten ostatni pogląd jest szczególnym przykładem jednostronności metody filologicznej. Jużci i w starożytności i dzisiaj ludzie jedli, spali, kochali się, kochankowie przeżywali mniej lub więcej ciekawe przygody, żenili się dla przyjemności własnej i czytelników — ale czyż z tego wynika konieczność filjacji? Czy nie tłumaczy tego raczej pewien schemat życiowy, wspólny wszystkim czasom i rasom, a co najmniej podobny lub analogiczny mimo ogromnej rozmaitości warjantów. Pod pewnym względem już stary Ben Akiba miał słuszność, gdy mówił: »Wszystko to już było«. Ktoś inny powiedział: »Nic nowego pod słońcem«. Czy jednak mimo pozorów słuszności naprawdę było już to wszystko, co my przeżywamy i z przeżyć tworzymy? Czy naprawdę nic nowego pod słońcem? Zgodzi się może na to pesymista, ale nie zgodzi się rozkochany poeta, który nigdy nie czytał po grecku, ani po łacinie, a mimo to o miłości swojej opowiada dziwnie podobnie do tego, co na ten temat śpiewał niegdyś Anakreon, czy Safona, a choćby Katul, czy Owidy, lub bajał jakiś romansopisarz grecki.

Tęsamą uwagę, choć z mniejszą niezawodnie siłą, można zastosować od utworów polskich z wieku szesnastego, czy innego. Czy Kochanowski napisał swoje »Sobie śpiewam a Muzom« dlatego, że czytał Horacego, Propercjusza, Lukrecjusza, Owidego i Juwenala? Czy Szarzyńskiego »I nie miłować ciężko i miłować« powstało z przepisanego skombinowania anakreontyku i pewnego miejsca z Dantego? Mojem zdaniem — przeżycia własne były w obu tych wypadkach nieskończenie ważniejszym elementem twórczym, aniżeli przypadkowe reminiscencje z często czytywanych i dobrze zapamiętanych utworów.

Uwagi powyższe nie mają celu wywołania wrażenia, jakoby wolno było lekceważyć metodę filologiczną. Ma ona wielką wartość, większą jednak, jako komentarz, niż jako wywód genetyczny. O tej mierze właściwej nie należałoby zapominać, bo inaczej gotowiśmy się kręcić wraz z słońcem dokoła ziemi, dopóki jakiś Kopernik nie powie nam, że sprawa, chociaż w tym wypadku nie nawrót, ale w każdym razie przedstawia się inaczej. Bez względu na to wszystko każdy polonista i filolog przeczyta rozprawy Sinki z największą przyjemnością i pożytkiem, a każdy inny inteligentny czytelnik podziwiać będzie subtelność dociekań i (niewątpliwie także) rozległość wpływów kulturalnych, idących z pokolenia w pokolenie.

Michał Janik.

Tydzień Akademika

Kraków, 7 marca.

Dziś, tj. we środę dnia 7 marca o godz. 8 w. w sali Starego Teatru odbędzie się koncert na rzecz „Tygodnia Akademika". Reszta biletów do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8 i przy kasie.

Udział w koncercie wezmą wybitne siły artystyczne Krakowa: pp. M. Jefimcewa, art. opery, prof. St. Szwarcenberg-Czerny, pianista i prof. Wł. Kozłowski, skrzypek, przy fortepianie dyr. B. Walek-Walewski. Odegrane będą utwory Liszta, Chopina, Wieniawskiego i innych. P. Jefimcewa odśpiewa między innemi arje z opery Gounoda i Pucciniego.

Komitet wzywa wszystkich do składania ofiar na rzecz „Tygodnia Akademika", które można nadsyłać do Centrali A. S. S., ul. Jabłonowskich 12, między 2—4 po poł., albo na rachunek bieżący Centrali w Banku Krajowym.

Księgarnia Gebethnera przeznacza 10% z utargu dziennego we czwartek na cele „Tygodnia Akademika".

We wszystkich cukierniach, restauracjach, bankach codziennie sprzedaż cegiełek na budowę Domów akademickich.

Datki na rzecz „Tygodnia" złożyli: Wł. Bobrowski 50.000 mk., ks. prof. Bystrzonowski 50.000 mk., ks. prof. Michalski 50.000 mk., z okazji imienin prof. A. Jury 102.000 mk.

Od Wydawnictwa

Związek wydawców pism krakowskich postanowił, ze względu na bardzo ciężką sytuację prasy, przyjmować do ogłoszenia jakiegokolwiekbądź rodzaju komunikaty, tylko za opłatą.

Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymać mogą **wyjątkowo** pewne zniżki.

Z tych też powodów należy nadsyłać komunikaty nie do redakcji, lecz do administracji poszczególnych pism.

»Czas«, »Głos Narodu«, »Goniec Krakowski«, »Kurjer Codzienny«, »Nowa Reforma«, »Nowy Dziennik«.

KRONIKA

Kraków, 7 marca.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Dziś w południe odbędzie się w biurze wojewody dra Gałeckiego konferencja w sprawie walki z drożyzną. Na konferencję zaprosił wojewoda przedstawicieli prezydjum miasta, przedstawicieli prokuratorji państwa i Izby handlowej oraz reprezentantów prasy.

ZWOLNIENIE OD ĆWICZEŃ REZERWISTÓW OCHOTNIKÓW Z R. 1920. Zgodnie z rozporządzeniem ogłoszonym w „Monitorze Polskim" z d. 5 lipca 1920 r., zarządzono zwolnienie od ćwiczeń w roku bieżącym rezerwistów powoływanych roczników, którzy w roku 1920, w myśl odezwy R. O. P., wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci przymusowym poborem lub korzystali w tym czasie z odroczeń. Powyższe kategorje rezerwistów podlegają natomiast rozporządzeniom o rejestracji i obowiązkowemu stawieniu się na zebrania kontrolne.

KONTROLA KSIĄG MIEJSKIEJ KASY TARGOWEJ. Specjalna komisja, wyłoniona z władz wojewódzkich i organów akcyzy miejskiej przeprowadzała przez ubiegłe dni kontrolę ksiąg miejskiej kasy targowej. Do wczorajszego dnia wieczorem, jak stwierdził urzędnik województwa, przeprowadzający kontrolę, nie wykryto żadnych nadużyć, a podane przez „Il. Kurjer Codz." w Krakowie wiadomości o rzekomych, olbrzymich malwersacjach, są zupełnie bezpodstawne. O dotychczasowych wynikach rewizji otrzymało prezydjum miasta sprawozdanie na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej.

CENY NA TARGU. Z powodu opadów śnieżnych, połączonych z odwilżą i złym stanem dróg, dowóz na wczorajszy targ był bardzo słaby. Ceny utrzymały się mniej więcej na wysokości poprzedniego targu. I tak: za 1 litr mleka zbieranego płacono 1000—1100 mk., niezbieranego 1300—1400 mk., śmietany słodkiej 1600—1800 mk., kwaśnej 2400—2800 mk., za 1 kg. masła 22—25000 mk., sera 4500—5000 mk., jajo za sztukę 330—350 mk. Za kurę żądano 15—25000 mk., za koguta 15—20000 mk., za gęś 30—60.000 mk., za indyka 50—80.000 mk., za indyczkę 30—45.000 mk. Ceny jarzyn w drobnej sprzedaży na pl. Szczepańskim były następujące: 1 kg. ziemniaków 230—250 mk., buraki 180—200 mk., marchew 350—400, pietruszka 450—500, cebula 1500—1800, czosnek 1000—1200, kapusta kiszona 500—600. chrzan 2500—3000, kalafior za sztukę 1000—3000 marek.

INSPEKTOROWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH Z POZNAŃSKIEGO W KRAKOWIE. W tych dniach zjadą do Krakowa inspektorowie szkół powszechnych Kuratorjum poznańskiego i pomorskiego, dla zapoznania się z metodami nauczania w tutejszych szkołach powszechnych. W tym celu goście poznańscy zwiedzą szereg szkół i będą przysłuchiwać się lekcjom wzorowym, prowadzonym przez tutejsze nauczycielstwo. W ciągu swego pobytu w Krakowie inspektorowie odbędą konferencję z przedstawicielami Kuratorjum celem wymiany myśli w sprawach dydaktyczno-wychowawczych.

Z ŻYCIA AKADEMICKICH ORGANIZACYJ SAMOPOMOCOWYCH. Od 1908 r. istnieje na Uniw. Jagiell. Stowarzyszenia słuchaczek U. J. „Jedność". Cel Stowarzyszenia wyłącznie samopomocowy. Na czele „Jedności" w bieżącym roku akad. stoi Zarząd, składający się z kol. W. Januszkiewiczówny, przewodniczącej, S. Zdziechowskiej, wiceprzewodniczącej, W. Ręczkowskiej, sekretarki i W. Paczowskiej, skarbniczki. „Jedność" uruchomiła komisję budowy domów dla akademiczek. Ponieważ warunki mieszkaniowe wymagają doraźnej pomocy, „Jedność" otworzyła i utrzymuje „Ognisko" dla akademiczek w lokalu SS. Szarytek, Warszawska 10, gdzie 27 koleżanek otrzymuje pomieszczenie w cenie 5000 mk. miesięcznie. Wiele koleżanek, które nie pomieściły się w „Ognisku", znajduje się bez dachu nad głową. W latach ubiegłych „Jedność" otrzymywała i rozdzielała tanią odzież między koleżanki. Teraz akcja ta z powodu trudnych warunków finansowych ustała. Pozatem Stowarzyszenie udziela pożyczek krótko i długoterminowych; suma pożyczek w b. r. wynosi 500.000 mk. Istnieje również Sekcja pośrednictwa pracy i Sekcja towarzyska. która zdobywa fundusze przez urządzanie zabaw i odczytów. Zasiłki otrzymuje „Jedność" z M. R. i O. P. i z rektoratu. Brak środków finansowych uniemożliwia rozwinięcie szerszej działalności.

„KAFILERJA" I RZEŹNIA SANITARNA. Jak się dowiadujemy, Zarząd miasta nosi się z zamiarem uruchomienia w Krakowie ze względów sanitarnych zakładu dla przetwarzania zwłok zwierzęcych, a to koni i psów na karmę dla ryb i nawozy. Zakład ten t. zw. „kafilerja" na wzór tego rodzaju instytucyj w większych miastach za granicą, jest już wybudowany na gruntach obok rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Odpowiednie maszyny są już zmontowane, obecnie zaś ma być dobudowana do „kafilerji" rzeźnia sanitarna dla bicia podejrzanych zwierząt i oddział dla badania zwierząt przy zakładzie oprawcy miejskiego. Koszta budowy tych zakładów obliczone zostały na 240 miljonów mk.

SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ. Do policji doniosła p. E. Steinerowa, że służąca jej Zofja Kantkówna zbiegła ze służby, zabierając ze sobą na szkodę służbodawczyni garderobę wartości 5 miljonów marek.

Z kraju i ze świata

WYCIECZKA POLSKA DO FRANCJI. „Kurjer Polski" donosi. W związku z zeszłoroczną wizytą wybitnych przedstawicieli świata przemysłowego Francji z p. Tirmanem na czele dnia 7 bm. udaje się do Francji wycieczka polska pod przewodnictwem ministra Targowskiego. Między innymi w wycieczce biorą udział pp. Chrzanowski, Zagleniczny, Szampaniec, Wartalski, Fudakowski, Geyer, Jankowski i inni. Wycieczka przez Szwajcarję udaje się do Lyonu, gdzie zwiedzi Targi, otwarte dnia 1 bm., poczem uda się do Paryża, a niewykluczony wyjazd jej do Algieru.

JUBILEUSZ AKTORSKI. W niedzielę odbył się w Warszawie w teatrze im. Bogusławskiego obchód 30-letniej działalności wybitnego artysty dramatycznego i autora utworów scenicznych p. Marjana Tatarkiewicza. Zasługi jubilata w dziedzinie teatru polskiego podniósł dyrektor teatru p. Goreczyński, przypominając główne jego kreacje. Odegrano potem utwór jubilata pt. „W sieci satyra" i komedję N. Nikorowicza „W gołębniku".

DYMISJA P. URBANOWICZA PRZED TRYBUNAŁEM ADMINISTRACYJNYM. Z Warszawy donoszą 6 bm.: Wczoraj najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał skargę byłego dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego i pracy p. Stefana Urbanowicza przeciw orzeczeniu ministra spraw wewnętrznych jenerała Sikorskiego z dnia 17 grudnia 1922, mocą którego p. Urbanowicz został usunięty ze swego stanowiska i ze służby państwowej. Ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych stawił się adwokat Dobrowolski. P. Urbanowicz osobiście popierał swą skargę. Najwyższy trybunał administracyjny orzekł, że ze względu na przekazanie strony prawnej rozważaniu pełnego składu trybunału wyrok będzie ogłoszony dnia 6 kwietnia br.

MALWERSACJE W INTENDANTURZE W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Jeden z głównych sprawców malwersacyj, dokonanych w intendanturze, urzędnik 9 rangi Tadeusz Latoszek, został już aresztowany. Od dłuższego czasu zwracał on już uwagę kolegów niezwykle wystawnem życiem oraz częstemi zabawami w nocnych spelunkach; ostatnio nabył nawet bardzo kosztowny motocykl. Przed trzema tygodniami ożenił się Latoszek, sprawiając sobie przytem wystawną wyprawę. Dochodzenia wykazały, że sprawcy dokonywali malwersacyj z pomocą osób ze świata giełdowego.

ZNOWU KARAMBOL KOLEJOWY. Z Łodzi donoszą: Onegdaj na terenie stacji Chojny w pociągu, idącym w stronę Widzewa, między zwrotnicami wykoleił się wagon towarowy, naładowany ziemniakami, ciągnący za sobą 2 wagony próżne. Wagon naładowany zarył się w ziemię głęboko i wszystkie 3 wagony uległy uszkodzeniu. Tor na przestrzeni około 50 metrów lekko uszkodzony, zwrotnica zaś zepsuta. Przyczyna wykolejenia na razie niewiadoma, zachodzi podejrzenie, iż koła wagonu były wadliwie nastawione.

TRUDNOŚCI FINANSOWE UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Z Lublina donoszą: Uniwersytet katolicki w Lublinie wobec fatalnego stanu finansowego znajduje się w przededniu zamknięcia. Koła katolickie w Warszawie zamierzają wszcząć akcję, mającą na celu zebranie odpowiednich funduszów.

PRZECIW DWURAZOWEMU URZĘDOWANIU. Ze Lwowa donoszą 6 bm.: Zamierzone przez Związek banków wprowadzenie przedłużonego do 7 godzin dnia pracy, a w dalszym ciągu dwurazowego urzędowania w instytucjach finansowych, wywołało wśród urzędników niezadowolenie i niepokój. W sprawie tej odbył się tłumny wiec urzędników bankowych i ubezpieczeniowych. Obszerny referat w tej sprawie wygłosił p. Nycz, który wykazywał, że planowana zmiana wpłynie na obniżenie wydajności pracy, ciężkiej i odpowiedzialnej naruszy dotychczasowy tryb życia urzędników, wprowadzi niezdrową i nieetyczną emulację, słowem straci urzędnika w warunki stokroć gorsze niż przed wojną. Przed wojną pracował urzędnik bankowy 6½ godzin, był dobrze odżywiony, zdrów o silnych nerwach i pobierał 400—500 koron miesięcznej pensji; dziś ma wynagrodzenie kilkakrotnie niższe a mimo to chcą mu narzucić pracę cięższą i dłuższą niż przedtem.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której przemawiali także delegaci z Krakowa pp. dr Baar i dr Rottenberg. przyjęto rezolucję, w której wiec wypowiada się stanowczo przeciwko przedłużeniu czasu pracy, a tembardziej zaprowadzeniu obowiązkowego dwurazowego urzędowania.

PROCES FANNY DITTNER. Ze Lwowa donoszą 5 bm.:

Jednem z ważniejszych zeznań, złożonych dotychczas w procesie F. Dittner, było zeznanie przesłuchanego w ubiegłą sobotę świadka Chodorowskiego, dyrektora Pol. Banku Kresowego przedtem dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie. Zeznania jego są prawdziwie rewelacyjne. Wynika z nich niezbicie, że Dittnerówna nietylko w oszczerczy sposób denuncjowała wszystkich, którzy się jej narazili, ale także nie było u niej mowy o jakimś „patrjotyzmie", bo działała tylko dla swej prywatnej korzyści. Między innemi brała prowizje od jeńców austrjackich za wsparcia.

Trybunał uchwalił wydalenie oskarżonej z sali rozpraw na przeciąg zeznań dyr. Chodorowskiego.

BURZLIWY WIEC ŻYDOWSKI. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbył się we Lwowie żydowski wiec ludowy, na którym wyrażono votum nieufności sjonistycznym posłom, zasiadającym w Sejmie. Wiec był bardzo burzliwy, kilku sjonistów zostało ciężko poturbowanych.

NOWY SĄCZ, 4 marca. (Teatr Towarzystwa dramatycznego. — „Baron Kimmel“. — Tournee operetkowe. — Odczyty naukowe). W ubiegły wtorek na scenie Tow. dramat. wystawiono komedję 3-aktową pt. „Papa“ R. Fleursa i Caillaveitta, tłumaczoną przez tut. prof. A Lambora. Wykonanie aktorskie z małemi wyjątkami wypadło dobrze. Na szczególną pochwalę zasługuje gra pp. Filipowiczówny, Barbackiego Bolesława, Jydy i Drygówej, dobrymi byli również pp. Żubżówna, Witold Barbacki oraz Kemar. Pewne braki były w charakteryzacji i technice scenicznej. W antraktach grała orkiestra wojskowa.

W sali Sokoła odegrał onegdaj zespół operetkowy z Warszawy „Barona Kimmla“. Szczególne uznanie należy się pp. Bańkowskiej i Winiaszkiewiczowi, których grę artystyczną podziwiała publiczność, szkoda tylko, że przedstawienie odbyło się przy akompanjamencie fortepjanu, gdyż muzyka wojskowa wycofała się w ostatniej chwili.

Staraniem komisji oświatowej Związku kolejowego odbędą się w dniach najbliższych w Domu robotniczym dwa odczyty naukowe, a mianowicie: dra Weinhebera o chorobach skórnych i prof. Żebrackiego o Koperniku.

ŚMIERTELNY UPADEK AKROBATY KINEMATOGRAFICZNEGO. Z Nowego Yorku donoszą 6 bm.: Artysta Hovard Young, znany pod nazwą człowieka-muchy spadł podczas zdjęcia kinematograficznego z 8-go piętra i zabił się na miejscu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4241 Jadwidze Dramińskiej — rodzina; 4242 Bracia Borkowscy z okazji 15-lecia firmy; 4243 Stow. spółdzielcze „Światło“ księgarnia i antykwarnia; 4244 Janina i Józef Suffczynscy Warszawa; 4245 Zofja i Włodzimierz Kryńscy Warszawa, w dzień ślubu; 4246 Pierwszy sejmik częstochowski; 4247 Zarząd kooperatywy sądu wojsk. okręgu jener. w Warszawie; 4248 Cecylja Kąkolewska z dziećmi: Zofją i Marjanem; 4249 Hawelkowie w Warszawie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ze względu na wyjątkowe powodzenie „Wesela“, barwne widowisko podhalańskie „Janosik“ A. Galicy może ukazać się w b. tygodniu tylko raz jeden, tj. dzisiaj. W roli Sawy powtórny debiut córki autora p. Janiny Galiczanki. Jutro po raz 5 „Wesele“, tak wyróżniająco przyjęte przez całą krytykę krakowską. „Wilki w nocy“, jeden z najlepszych utworów T. Rittnera wchodzi na afisz w sobotę 10 bm. w opracowaniu reżyserskiem p. Jednowskiego. Obsadę tworzą pp. Kosmowska, Mazarekówna, Kopczewska, Jednowski, Zbucki, Białkowski, Brandt, Modrzewski.

OPERA I OPERETKA. Michał Frawdzic, pierwszy tenor bohaterski opery lwowskiej, po odniesionych triumfach w „Lohengrinie“ na scenie wielkiej opery we Lwowie, pozyskany tylko na dwa gościnne występy w operze krakowskiej, śpiewać będzie dziś we środę 7 i jutro we czwartek 8 bm. partję tytułową w operze Wagnera „Lohengrin“. W piątek 9 bm. ku uświetnieniu jubileuszu 58-letniej pracy scenicznej cenionej i lubianej przez Kraków artystki p. Adolfiny Zimajer, daje teatr przy ul. Rajskiej premjerę świetnej operetki szwedzkiego kompozytora p. t. „Maskotka“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Zdobycie Berg op Zoom“ grane będzie dziś we środę po raz 6. W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera Nowackiego ostatnia nowość Konczyńskiego „Dom Magdaleny“.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 7 bm.: „Janosik“.
Czwartek, 8 bm.: „Wesele“.
Piątek, 9 bm.: „Wesele“.
Sobota, 10 bm.: „Wilki w nocy“.

TEATR OPERA I OPERETKA.
Środa, 7 bm.: „Lohengrin“.
Czwartek, 8 bm.: „Lohengrin“.
Piątek, 9 bm.: „Maskotka“.

TEATR »BAGATELA«.
Środa, 7 bm.: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Czwartek, 8 bm.: „Wiera Mircewa“.
Piątek, 9 bm.: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Sobota, 10 bm. po poł.: „Szyldkretowy grzebień“; wieczorem „Wiera Mircewa“.
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Szyldkretowy grzebień“; wieczorem „Zdobycie Berg op Zoom“.

Teatr im. J. Słowackiego

„WESELE“ Wyspiańskiego.

Przedziwnego uczucia doznaliśmy w sobotę na „premjerze“ „Wesela“. Takiego uczucia, jak gdyby nie było owych okropnych lat wojny i jeszcze okropniejszych powojennych walk uciemiężonego ducha ze zwyciężającym pozornie na każdem polu materjalizmem. Gienjusz poety zdmuchnął z dusz naszych najtragiczniejsze wrażenia przeżyć ostatnich i przykuł nas potęgą nieodpartą do wizji własnej — taksamo, jak przed dwudziestu dwu laty, kiedyśmy, uderzeni jego tragicznem „Weselem“, wszyscy po ostatnim akcie wstali odruchowo i — zapomnieli, że trzeba, że można wyjść lub usiąść. Zapomnieli o wszystkiem, co nie jest głosem Polski, wołającym w nas każdem tętnem rozpalonej do białości krwi.

Takiesamo niezapomniane wrażenie dał nam znowu teatr im. Słowackiego. Polak w nas myślał: jak też to nic nie zmieniło się, nic nie przestarzało w tem wielkiem dziele! Owszem! Teraz zdaje się ono jeszcze „aktualniejszem“, niż było wtedy! Tak, jak gdyby duch wieszczy naprawdę przeczuł przyszłość tajemnem jasnowidzeniem. A artysta w nas podziwiał: jakże się stało, że ci artyści, nie uronili nic z myśli poety, przechowali pobożnie w sercach wszystkie jego przykazania? Tak się wtedy przejęli jego myślą, jego duchem, jego celem, jego męką twórczą, że po latach z górą dwudziestu oddali nam teraz tosamo jego tchnienie, tensam nastrój, tęsamą potęgę. Ten ich pietyzm dla dzieła, to „natchnienie“ cechowało przedstawienie „Wesela“, płynęło ze sceny szeroką strugą, udzielało się publiczności i brało w pęta wszystkie serca, tak, jak wtedy. — Było doprawdy tak, że oko mimowoli szukało za kulisami tej drobnej, cichej postaci, której duch potężny kierował najmniejszym giestem, nakazywał taki, a nie inny ton głosu, panował nad każdą zmianą oświetlenia. I z pewnością — jeżeli kiedy, to na przedstawieniu „Wesela“ był on tam pośród nas — żywy.

Widzieliśmy, czuliśmy go wszyscy, my, którzyśmy go znali. Kto z nas miał szczęście bywać na próbach, którem kierował Wyspiański, ten bodaj malutką cząsteczkę jego ducha na zawsze w sobie zachowa.

Przyznajemy szczerze — (i ze skruchą!), że baliśmy się takiego eksperymentu, jak wskrzeszenie „Wesela“ teraz. Z tem większą radością stwierdzamy, że wielki wysiłek dał nadspodziewane rezultaty. Takie wznowienie „Wesela“, to nietylko czyn artystyczny, to czyn obywatelski. Niechże się i ta nasza, wojenna i powojenna młodzież napatrzy tych rzeczy niezapomnianych, niech się ich napije, nasłucha, ona, karmiona teraz ciągle tą przyziemną, powojenną zgnilizną, niech odetchnie szeroko, pełną piersią tym powiewem wzniosłości. Wzywamy kuratorjum szkolne, tosamo kuratorjum, które (tak słusznie zresztą!) zabroniło młodzieży szkolnej uczęszczać na wszelkie widowiska, ażeby teraz wydało nie pozwolenie już, ale nakaz dla młodzieży chodzenia tłumnie na „Wesele“.

Artyści grali wszyscy bez wyjątku doskonale. Bo tu niema artystów, jako poszczególnych indywidualności — tu jest zespół. Tu niema popisów rolowych — tu gra nastrój, do którego muszą przyczynić się wszyscy — bo jeśli jeden ton chybi, to całość nie da wrażenia, nie „weźmie“. — Wszystkim więc razem należy się gorąca pochwała. Rozumie się, że serce wspomina wykonawców „dawnych“: Kotarbińskiego (Czepiec), Wolską (Radczyni), Kamińskiego (Stańczyk), Przybylowicza (żyd), Sulimę (Rachela), Wojnowską (Klimina), Stępowskiego (Dziad), Mielewskiego (Jasiek), Siemaszkową (Panna Młoda), Sobiesława (Gospodarz), Walewskiego (Nos), Popławskiego (Chochoł), Knake-Zawadzkiego (Wernyhora) i innych — ale tem większa zasługa dla „nowych“, że nietylko potrafili ich zastąpić godnie, ale niektórzy nawet (n. p. pp. Nowakowski, Gallowa) grali lepiej, niż tamci. Chochoł tylko niechby skandował wiersz rytmicznie, zamiast go deklamować.

Osobne podziękowanie należy się p. Sosnowskiemu, który nietylko i wtedy i teraz doskonale i ze zrozumieniem stylu grał rolę Dziennikarza, ale reżyserował sztukę. On więc głównie był tym właśnie, który przechował tak wiernie tradycje Wyspiańskiego — tym, który sprawił cud, że nie zwiądł ten przedziwny kwiat jego poezji — tym, który nam po latach dał odczuć cały jego mistyczny zapach i piękno.

Zofja Wójcicka-Chylewska.

Odnawianie sal zamkowych na Wawelu

Kraków, 6 marca.

Po długich latach mozolnych prac restauracyjnych Zamek królewski na Wawelu przyoblekł się w nową szatę. Prawie wszystkie fasady zamkowe gruntownie odnowiono, z wyjątkiem małej części zamku między wieżą senatorską a salą poselską. Restaurację tej części odłożono do czasu, gdy przeprowadzona zostanie odbudowa przyległej sali i postawiona będzie ściana, która obecnie znajduje się prawie w zupełnej ruinie.

Kierownictwo odbudowy Wawelu ustaliło już program restauracji sal zamkowych. Po kilku konferencjach specjalnych komisyj, zadecydowano, które sale mają mieć charakter zabytkowy, a które mają służyć celom reprezentacyjnym. Według zgodnej opinji uczestników tych narad postanowiono sale drugiego piętra w liczbie około 20 przeznaczyć na reprezentację, zaś sale pierwszego piętra i parteru w liczbie 40 zachować jako sale zabytkowe i muzealne. Na wypadek niezwykłych uroczystości i związanych z niemi wielkich oficjalnych przyjęć, sale muzealne będą również mogły być użyte do celów reprezentacyjnych, dla rautów itp. — Komnaty drugiego piętra otrzymają niewielką ilość mebli stylowych i dostaną z powrotem arrasy, zaś na uposażenie reszty sal złożą się starodawne meble, które społeczeństwo polskie bądźto bezinteresownie odstąpi Zamkowi, bądź też zaoferuje kierownictwu do sprzedaży.

Meble, jakiemi kierownictwo Wawelu obecnie rozporządza, stanowią zaledwie czterdziestą część ogólnego zapotrzebowania. Kierownictwo odbudowy Wawelu liczy, że społeczeństwo polskie, a szczególnie stare magnackie rody powiększą zbiory antyków wawelskich i przyczynią się w ten sposób do uposażenia wnętrz sal zamkowych.

W pierwszym rzędzie podjęte będą roboty około odnowienia 14 sal, mieszczących się w południowo-wschodniem skrzydle, to jest w części Zamku od schodów poselskich ku Bernardynom. Dotąd wyniesiono z tych sal wszystkie narzędzia, jakie były używane do odnowienia fasad i usunięto z nich cały podręczny materjał kamieniarski. Obecne roboty ograniczają się jedynie do samych przygotowań około wielkich prac nad rozpoczęciem restauracji sal.

Olbrzymie koszta robocizny i materjałów, a z drugiej strony brak odpowiednich funduszów, postawiły kierownictwo Wawelu w położeniu wprost bez wyjścia. Wykwalifikowanych robotników jest zaledwie 5, o podjęciu więc większych robót niema obecnie mowy. Wpływy cegiełkowe (2 do 3 dziennie) pozwalają opędzić jedynie najniezbędniejsze koszty, jakoto utrzymania stróżów dziennych i nocnych, opłacenia personalu administracyjnego itp. Rząd wyasygnował na rok bieżący 100 miljonów mp., z tem, że mają być użyte na zaprowadzenie ogrzewania centralnego w południowo-wschodniem skrzydle Zamku. Jestto jednak obecnie suma już nie wystarczająca, gdy się zważy, że z całego urządzenia, jak kotłowni, rur, ogrzewalników itp., sam jeden kocioł kosztuje kilkadziesiąt miljonów.

Aby uzyskać większe fundusze, któreby równocześnie pozwoliły na podjęcie robót około restauracji sal, dotychczasowe wpływy cegiełkowe w wysokości 100 tysięcy mp., będą w najbliższej przyszłości podwyższone 5-krotnie. — Podwyżka ta z uwagi na olbrzymie koszta nie znajduje i tak ustosunkowania z drożyzną materjału. Gdy bowiem przed kilku jeszcze miesiącami wagon wapna kosztował 26 tysięcy mp., to obecnie żądają za niego 1,800.000—1,900.000 mp. Podobnie i cement, który obecnie kosztuje 3 miljony m. (za wagon), do niedawna jeszcze kosztował 30 tys. mp. Horoskopy postępu dalszych prac restauracyjnych wobec minimalnych dochodów i wzmagającej się drożyzny są bardzo niepomyślne, a odnowa Zamku w ten sposób prowadzona ciągnąćby się mogła bez żadnych widoków na ukończenie. To też niestrudzony kierownik odbudowy, rektor Szyszko-Bohusz, zamierza odnieść się w tych dniach do władz rządowych, o wyznaczenie mu stałej dotacji rocznej, określonej w złotych polskich. Kierownictwo w razie uzyskania takich funduszów zdoła w ciągu trzech lat zupełnie odnowić wnętrze sal zamkowych.

Z sali sądowej

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI WĘGLA.

Szyb »Wanda« w kopalni węgla w Sierszy był dnia 29 października 1921 widownią tragicznego wypadku. Górnik Stanisław Kuźnicki objął po zmianie szychty pracę w kopalni i zaledwie uderzył kilofem w ścianę węgla, nastąpił wybuch naboju dynamitowego, którego używa się w kopalni przy dobywaniu węgla. — Skutkiem eksplozji nieszczęśliwy postradał zupełnie wzrok, a nadto doznał oszpecenia całej twarzy.

Jak ustaliło dochodzenie, wybuch spowodowała nieostrożność górnika z poprzedniej szychty Augustyna Witka, który zakładał naboje i w myśl przepisów obowiązany był liczyć, czy wszystkie wybuchły, a następnie pójść do tak zw. »przodka«, gdzie zakładał naboje i stwierdzić skutki eksplozji. W razie, jeśli z jakichkolwiek powodów nie przeprowadził tej kontroli, miał Witek obowiązek przestrzec robotników z następnej szychty, by przed rozpoczęciem pracy przekonali się, czy wszystkie założone naboje wybuchły. Witek nie spełnił tych obowiązków, w następstwie czego zdarzył się straszny wypadek.

Sąd powiatowy w Chrzanowie, przed którym rozpatrywana była w ubiegłym roku ta sprawa, uznał Witka winnym zaniedbania służbowego, zdolnego sprowadzić niebezpieczeństwo życia i skazał go na 1 miesiąc aresztu.

Na skutek odwołania od wyroku sąd okr. w Krakowie jako trybunał apelacyjny rozpatrywał wczoraj ponownie tę sprawę. Na rozprawę, której przewodniczył sędzia Pawlik, jawił się oskarżony Witek, oraz poszkodowany Kuźnicki ze strasznie zeszpeconą twarzą i pustymi oczodołami.

Trybunał przesłuchał znawcę st. radcę górnictwa dra Dobrzańskiego, który w obszernym wywodzie przedstawił przepisy, obowiązujące przy używaniu nabojów wybuchowych w kopalniach, poczem po przemówieniu obrońcy dra Feldbluma zatwierdził wyrok I-szej instancji, zmieniając jedynie wymiar kary z miesiąca na 300 tys. marek grzywny.

Z Sejmu

Warszawa, 6 marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu polecono komisji konstytucyjnej wybrać komisję porozumiewawczą z senatem w sprawie ustawy o Trybunale stanu.

W pierwszem czytaniu odesłano do właściwych komisyj ustawy: o służbie wojskowej, o kosztach sądowych, i o formule przysięgi urzędników.

Długą dyskusję wywołało trzecie czytanie ustawy o **opłatach stemplowych** i podatku od spadków. Ostatecznie **uchwalono** tę ustawę w 3 czytaniu z kilku dość zasadniczemi poprawkami.

Senacka komisja budżetowa uchwaliła ustawę o podatku dochodowym.

W sejmowej komisji skarbowej przyjęto do ustawy o podatku przemysłowym poprawkę, obniżającą od **wydawnictw i dzienników** podatek przem. do 1 proc.

Sejmowa komisja oświatowa uchwaliła ustawę o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na **Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie**. Uchwalono też rezolucję, domagającą się troskliwszej nad tą Akademją opieki i jej lepszego wyposażenia.

Za kulisami Sejmu

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) Od dwu dni daje się zauważyć za kulisami Sejmu **silny chaos w kombinacjach, mających na celu utworzenie większości sejmowej.** Ostatnie niepowodzenie pos. Witosa oraz występ ministra skarbu Grabskiego **wzmocnił stanowisko rządu jen. Sikorskiego** a równocześnie w łonie samych opozycjonistów, zbliżonych do centrum, zachwiała się wiara we własne siły. Również silne wrażenie wywołała wiadomość o **ewentualnem wystąpieniu jen. Sikorskiego na piątkowem posiedzeniu Sejmu.** Istnieje bowiem przypuszczenie, że premjer **nie zechce dla posła Witosa wyciągać kasztanów z ognia** i pracować nad przeprowadzeniem podatków, aby potem pos. Witos objąć miał fotel prezydjalny.

ZMIANY NA STANOWISKACH MINISTRÓW.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w łonie rządu zajść mają **pewne zmiany.** Mają być przedewszystkiem obsadzone ministerstwa, na czele których stoją kierownicy, **tj. poczty, telegrafów oraz oświaty.** Następnie planowana jest zmiana na stanowisku **ministra kolei.**

SPRAWA GRANIC WSCHODNICH.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) W związku z rozpatrywaniem przez Radę ambasadorów sprawy ustalenia granic wschodnich Polski w ostatnich dniach nastąpiła świeża wymiana korespondencji między rządem polskim a francuskim. Chodzi tu o sprecyzowanie pewnych zagadnień co do niekórych odcinków granicy, **a w szczególności zaś co do odcinka granicy wzdłuż pas neutralnego między Polską a Litwą,** gdyż brak właśnie ostatecznej decyzji grozi ustawicznie konfliktem. Dodać należy, że **Francja popiera słuszne żądania Polski.**

Niektóre dzisiejsze pisma popołudniowe przyniosły wiadomość, jakoby Rada ambasadorów miała rozpocząć **merytoryczne rozpatrywanie sprawy granic wschodnich już dnia 8 bm.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość ta jest o tyle nie ścisła, że **termin 8 bm. jest nieco za wczesny,** mianowicie Rada ambasadorów sprawę likwidacji granic wschodnich przeprowadzi **w ciągu 10 dni,** nie jest jednak dotychczas wiadomem, **kiedy wejdzie sprawa na porządek obrad Rady ambasadorów.**

NOWA »NOTA« UKRAIŃSKIEJ RADY NARODOWEJ.

Lwów, 5 marca (AW). »Hromadskyj Wistnik« podaje, że prezydjum ukraińskiej Rady narodowej wysłało notę, podpisaną przez Petruszewycza do wszystkich głównych państw ententy z przedstawieniem nowych materjałów, w sprawie **poboru wojskowego w Małopolsce wschodniej.** Bliższej treści tej noty prasa ruska z powodów cenzuralnych nie podaje, zaznacza tylko, że nota zwraca się do państw sprzymierzonych z prośbą o przyspieszenie rozwiązania kwestji **stanowiska państwowego Małopolski wschodniej.** W razie, gdyby przedstawiciele głównych państw ententy nie mogli przystąpić już obecnie do ostatecznego załatwienia tej sprawy z powodu innych ważniejszych problemów, nota prosi o upoważnienie Ligi narodów o podjęcie i załatwienie tej sprawy.

MORSKIE SIŁY SOWIETÓW.

Lwów, 6 marca (Tel. wł.) »Gazeta Lwowska« donosi z Gdańska: Równocześnie przy wzmacnianiu i powiększaniu lądowych sił zbrojnych zdołała Rosja w ostatnim czasie **znacznie rozwinąć i odrodzić dawną carską flotę,** która już obecnie znajduje się w takim stanie, że budzi ogólne zaniepokojenie u sąsiednich państw nadbałtyckich. Ogólna ilość zbrojnych sił morskich Rosji sowieckiej wynosi **obecnie 146 tysięcy ton,** podczas gdy Polska, Estonja, Finlandja i Łotwa posiadają razem 11 tysięcy ton. Sowiety zdołały też sformować i wyszkolić armję morską, która liczy obecnie przeszło 10 tysięcy ludzi.

KRWAWE STARCIE W BERLINIE.

Berlin, 6 marca (AW). Według doniesień tutejszych dzienników, przyszło na przedmieściu berlińskiem **do krwawego starcia komunistów z związkiem uczestników wielkiej wojny.** Po godzinnej walce udało się policji położyć koniec bójce, **w której raniono ciężko wiele osób.**

PRZYJAŃ NIEMIECKICH SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW.

Berlin, 6 marca (PAT). Wedle doniesienia »Vorwaerts« z Drezna, zgromadzenie **krajowe partji socjalistycznej w Saksonji odrzuciło projekt koalicji z niemieckimi demokratami** i przyjęło wniosek, wedle którego partja socjalistyczna w Saksonji **uważa propozycje partji komunistycznej za stosowną i odpowiednią postawę do rokowań.** Wniosek socjalistów domaga się **ponadtu udziału komunistów w rządzie.**

Różne wiadomości polityczne

PROCES KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Z Moskwy donoszą: Dnia 5 marca przyjeżdża do Moskwy z Petersburga arcybiskup Cieplak oraz 5 księży, wezwany do rew-trybunału.

WYROKI SOWIECKIE. W Winnicy ukończono proces przeciwko organizacji narodowo-oświatowej „Proświta“, którą władze sowieckie oskarżały o zabójstwo szeregu działaczy komunistycznych na wsi i o podtrzymywanie kontaktu z atamanem Gałczewskim i Chmarą oraz Petlurą. Z 96 oskarżonych — 84 skazano na śmierć bez zastosowania względem nich amnestji, zaś pozostałych 12 skazano na więzienie i konfiskatę mienia bez stosowania względem nich amnestji. Barbarzyński ten wyrok, przypominający najgorsze czasy czerezwyczajki, wywołał silne wrażenie wśród mas ukraińskich, stale prześladowanych przez bolszewików.

ZAJĘCIE SUSZAKU PRZEZ JUGOSŁAWJĘ. Z Belgradu donoszą: Wczoraj o godz. 8'30 rano ostatnie wojska włoskie opuściły miasto Suszak. Żandarmerja jugosłowiańska zajęła most łączący Suszak z Rieką. Po godz. 9 wojska jugosłowiańskie pod dowództwem pułkownika Rekalicza, wkroczyły do miasta, przybranego barwami narodowemi, witane entuzjastycznie przez ludność miejscową oraz tłumy, które przybyły z nadbrzeża. Komisarz Hlobokar oraz przewodniczący jugosłowiańskich delegacyj, Rinar, wygłosili przemówienia powitalne.

Ze Lwowa

6 marca.

(Wizytacja msgr. Genocchiego. — Z obozu ruskiego. — Zawieszenie „Ridnego Kraju“).

Wizytator apostolski, msgr. Genocchi, do ciężkiej istotnie zabrał się pracy. Codziennie składają mu wizyty liczne deputacje, delegacje, znoszą nowe memorjały, zapraszają na uroczystości powitalne, co wszystko wypełnia dzień od świtu do zmierzchu. W ciągu ostatnich dni przyjął msgr. Genocchi liczne deputacje ruskich organizacyj i towarzystw. Jedną z tych deputacyj, zdaje się towarzystw oświatowych, przedstawił O. Genocchi'emu p. Decykiewicz. Prawie cały dzień poświęcił wizytator apostolski zwiedzeniu klasztoru SS. Bazyljanek i prowadzonej przez nie ochronki dla około 300 dzieci, utrzymywanych ze składek amerykańskich. W ochronce urządzono uroczystość powitalną przy śpiewie dzieci.

O. Genocchi za dwa dni wyjeżdża na tydzień do Stanisławowa, skąd przez Lwów, gdzie się jeszcze zatrzyma, jedzie do Przemyśla, a stąd do Warszawy. Szczegóły wizytacji O. Genocchi'ego nie są jeszcze ustalone. Przedłożono też O. Genocchi'emu memorjał duchowieństwa w sprawie położenia grecko-katolickiej cerkwi w Małopolsce. Również grupa Ukraińców świeckich i duchownych ze Stanisławowa zamierza wnieść na ręce delegata watykańskiego skargę na biskupa Chomyszyna o zniewalanie kleryków do wyświęcania się w celibacie.

Kilka dni temu ukraińskie „Słowo“ podało list posła ks. Ilkowa z klubu „chliborobów“, wystosowany w sprawie założenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, do prof. ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, dra Szczurata; w liście tym pisze ks. Ilkow, że, będąc upoważnionym przez swoją frakcję do pertraktacji z rządem polskim o założenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, zwraca się do profesora Szczurata o informację i pomoc w tej sprawie. W ciągu dalszym prosi ks. Ilkow p. Szczurata, aby zechciał rozpocząć w tej sprawie pertraktacje z hr. Łosiem, który, jako upełnomocniony przedstawiciel rządu polskiego, przyjedzie do Lwowa w tej sprawie. Zaznacza też ks. Ilkow, że rzecz zmierza już do rychłej realizacji i że uzyskana już jest na to zgoda rządu (?).

Ile w tem wszystkiem jest prawdy, trudno w tej chwili powiedzieć, wiadomo tylko, że hr. Łoś istotnie przybył do Lwowa ale jako łącznik między rządem polskim a ks. Genocchim, a o innym celu jego przyjazdu nic nie wiadomo.

Z innej znów strony ukazała się w prasie wiadomość, że grono działaczów ugodowej partji ukraińskiej z drem Twerdochlibem na czele zamierzało założyć we Lwowie Bank Współdzielczy, oparty na własnych kapitałach, ażeby wywołać ludność ruską z pod zależności finansowej wiodącej partji ludowej. Zdeklarowany kapitał zakładowy dosięgał już sumy 200 miljonów marek. — W tych dniach otrzymali założyciele zawiadomienie ministerstwa skarbu, że podanie ich zostało odmownie załatwione.

Jak już donosiliśmy, zawiesił swoje wydawnictwo „Ridnyj Kraj“, organ ugodowej partji ukraińskiej, z ramienia której weszło do Sejmu obecnego pięciu posłów ukraińskich. Powodem zawieszenia tego pisma, redagowanego przez wybitnego literata, p. Michała Jackiwa, były stosunki finansowe. Było to jedyne pismo, poważnie traktujące sprawy ruskie i stojące na platformie państwowości polskiej.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym nadal tendencja zniżkowa. Wszystkie gatunki poniosły dalsze, silne straty, pod koniec zebrania jednak usposobienie dla szterlingów, franka szwajcarskiego i marki niemieckiej wzmocniło się i kursa nieco się poprawiły.

Obroty akcjami przemysłowemi i handlowemi bez zmiany, przy kursie utrzymanym. W większem zainteresowaniu „Ćmielów“. Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 4300, Małopolski po 2600 i Warszawski Kredytowy po 15000. Papiery procentowo bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 6 marca 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjedn.	41000	44000	41000	44000
Transakcja				43700
Funty szterl.	200000	210000	200000	210000
Floreny holend.			17500	18500
Franki francuskie	2550	2750	2600	2800
Franki belgijskie			2200	2400
Franki szwajc.	7900	8200	7900	8300
Transakcja				8150
Liry włoskie	1900	2100	2000	2200
Marki niemieckie	1'60	2'10	1'70	2'20
Transakcja				1'86
Korony austr.	0'60	0'70	0'60	0'68
Korony czeskie	1225	1325	1250	1350

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	3500	4000	3600
Fharma	16500	17500	17200—16800
Polski Glob	900	1000	950
Żegluga Polska	1150	1350	1200—1300
Zieleniewski	74000	80000	75000—80000
Cegielski	115000	125000	118000—120000
Parowozy	12000	14000	13500—13700
Automotor	3500	4500	4100
Ursus I	30000	35000	
Ursus II	13000	14000	
Trzebinia	18000	22000	21500—18500
Pocisk	4500	5500	
Górka	57000	62000	
Siersza	63000	68000	66500—67500
Tepege	37000	42000	38000—40000
Polska Nafta	7000	8000	7600—7200
Pezet	8500	9500	
Strug	7000	7500	
Trzebinia tłuszcze	28000	32000	
Krakus	13000	14000	18500
Chodorów	48000	55000	50000—51000
Ćmielów	30000	35000	34500—33000
Elektrownia Siersza	4500	5500	5300—5000
Niemojowski	18000	28000	
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 marca). Berlin 0'02,86, Holandja 211'60, Nowy York 555, Londyn 25'16, Paryż 32'67, Praga 15'87½, Budapeszt 0'17¼, Bukareszt 2'55, Belgrad 5'90, Sofja 3'10, Warszawa 0'01.20, Wiedeń 0'00.74¾, austr. korona stemplowana 0'00.75.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) Tendencja na giełdzie w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty słabe. Notowano dolary 45000, marki niemieckie 1'98—2'05, korony czeskie 1350—1380, franki francuskie 2800—2850, franki szwajcarskie 8700—9000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 8, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1389, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 295. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujanski, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3215-19.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna L. 6.**

Meble.

MEBLE KLUBOWE.
Wykwintne i trwałe meble klubowe oraz urządzenia biurowe i dywany, poleca jedyna w Polsce Wytwórnia mebli Klubowych, Kraków, ul. Florjańska 25.

Zabawki.

15 Basztowa 15
Skład zabawek. — Klinika lalek.
E. FILOUS

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu i otomany sprzedaje **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Maszynowa wytwórnia towarów wełnianych
„Kris"
Kraków, ul. Studencka l. 4.
poleca na sezon wiosenny sweatry, bluzki, dziecięce sukienki i żakieciki. — Przyjmuje też obstalunki. Hurtownie — Detalicznie.

„KOBIERZEC"
Wytwórnia artystycznych tkanin
Kraków, ul. Podwale 3,
poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej. Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej
S. Podworskiego
ul. św. Jana 14.
Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy
„Stingl Original"
i innych firm
poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych
Zygmunt Raba nastp.
Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Szlifuję brzytwy
odpowiednio do golenia, oraz wielki wybór nowych brzytew i t. p.
Myszkowski, Dietlowska 46.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
F. Lubański
Kraków, ul. św. Anny 2
poleca najtaniej rękawiczki, pończochy i parasole w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.
Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakłady naukowe.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 63.
(od 3—6 z wyjąt. niedziel i świąt).

I. Listowne kursy ogólnokształcące z różnych dziedzin nauki dla osób pragnących posiąść podstawową wiedzę ogólną i fachową.

II. Listowne kursy języków obcych (angielski, francuski, niemiecki).

Każdy może uczyć się w domu w wolnych chwilach od zajęć. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Kursa handlowe „Hermes"
Jana Pilcha
w Krakowie, ul. Florjańska 39
wyuczają księgowości, korespondencji handlowej, stenografji i t. d. Dla zamiejscowych nauka listowna. **Szkoła pisania na maszynach „Hermes"** wyucza pisania na maszynach wszelkich systemów, jak również przyjmuje **powielanie pism.** — Wykonanie wzorowe.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.